

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OSWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 52

Wąbrzeźno, sobota dnia 8 maja 1937 r.

Rok 19

Nowy wybryk członków N. S. D. A. P.

Horst Wessel Lied i Deutschland Deutschland über alles Śpiewali Niemcy na zebraniu w Książkach — Należałoby raz wreszcie ukrócić swawolę Niemców w Polsce.

W Książkach powiatu wąbrzeskiego w sali Ploetza odbyło się zebranie niemieckiej organizacji N. S. D. A. P. przy udziale około 250 osób oraz delegatów dr Jana Heinkela członka konsulatu niemieckiego z Torunia, Paulika Waltera sekretarza tegoż konsulatu i dr Zagórskiego również członka konsulatu niemieckiego.

Scenę udekorowano obrazem Hitlera i proporczykami ze swastyką.

Zebraniu przewodniczył Michaelis Walter z Książek a przemawiali: Otto Ritman z Buczka, dr Heinkel i Paulik z Torunia.

Pierwszy mówca omówił sprawę organizacyjną, wzywając wszystkich do solidarnego wstępowania do N. S. D. A. P. i regularnego płacenia składek.

Drugi mówca, dr Heinkel wskazał na korzyści wypływające z należenia do N. S. D. A. P., zaznaczając że członkowie tegoż w razie pobytu w Niemczech mają prawo do uzyskania tam posad, ziemi czy zapomóg.

Wreszcie ostatni mówca Walter Paulik omówił obszernie ustawę polską o pasie granicznym, apelując do zebranych by nie przepisywali swych nieruchomości na inne osoby, przytem kładł szczególny nacisk ażeby baczono aby żadna nieruchomość nie przeszła w ręce Polaków! — gdyż w przeciwnym bowiem razie Niemcy utraciliby prawo pobytu w Polsce!!

Po zebraniu orkiestra złożona z optantów z Dębowejłaki odegrała kilka pieśni niemieckich a zebrani odśpiewali m. in. „Durch Gross Berlin maschiren“ — Deutschland, Deutschland über alles“ „Flieg deutsche Fahne flieg“ oraz „Horst Wessel Lied“.

Zebrani witali i zegnali się podniesieniem ręki i okrzykiem „Heil Hitler“.

Oto krótkie sprawozdanie ze zebrania placówki książkowskiej N. S. D. A. P.

Widzimy z tego sprawozdania, że Niemcy w Polsce a zwłaszcza na Pomorzu pozwalają sobie na grube wybryki: —

— ostrzegają swoich ziomeków ażeby nie sprzedawali ziemi Polakom.
— zachowują się prowokacyjnie

bo czyż śpiewanie niemieckich hymnów i wnoszenie okrzyków nie jest prowokacją?

Naprawdę władze powinny zakazać Niemcom podobnych wystąpień. Polacy w Niemczech nie mają pra-

wie żadnych uprawnień — trzeba by to samo w myśl zasady zaż zaż zastosować w stosunku do Niemców zamieszkujących w Polsce.

Pozbądźmy się nareszcie przysłowiowej tolerancyjności!



W walkach o Ochandiano złożyli żołnierze generała Franco wóz pancerny pochodzenia sowieckiego, na którym namalowana była trupia głowa

Uroczysty pogrzeb śp. Drzymalego

Pogrzeb Drzymalego odbył się w czwartek w Miasteczku pow. wyrzyskiego i stał się manifestacją uczuć patriotycznych całej Wielkopolski i

Już w środę po południu do Grabówna zjeżdżać zaczęły się delegacje z bliższej i dalszej okolicy. Z Grabówna, gdzie Drzymala w darowanej mu przez Państwo osadzie spędził ostatnie dni życia, odbyła się eksportacja do kościoła parafialnego w Miasteczku.

W czwartek rano o godz. 9.30 przy udziale kilkudziesięciu tłumów, jakie zapełniły kościół i plac przed kościołem i w obecności przedstawicieli władz w osobach wicewojewody poznańskiego Walickiego, dowódcy bydgoskiej dywizji Chmurowicza, starosty wyrzyskiego Muzyczki, kuratora Jakubca, prezydenta Barcoszewskie-

go. Ks. proboszcz Niedbal odprawił żałobną Mszę św. i egzekwie, po czym wzniesiono trumnę na pl. Marszałka Piłsudskiego, gdzie ustawiono katafalk.

Tu odbyła się najwznioślejsza część obrzędu żałobnego. Imieniem P. Prezydenta Rzplitej wicewojewoda p. Walicki dokonał dekoracji trumny orderem „Polonia Restituta“, wygłosił wzruszające przemówienie. W imieniu armii pożegnał Drzymalę generał

Straszna katastrofa sterowca Hindenburg 100 osób pod gruzami

Z Nowego Yorku donoszą o strasnej katastrofie, której uległ niemiecki sterowiec „Hindenburg“.

Sterowiec „Hindenburg“ przybył z Nowego Yorku do Lackehurst i w chwili, kiedy miał lądować na maszcie nastąpiła straszna eksplozja.

Momentalnie sterowiec stanął w płomieniach i z wielkim hukiem spadł na ziemię.

Natychmiast zorganizowano akcję ratunkową, która niestety z powodu ogromnego ognia, nie mogła opanować sytuacji.

Sterowiec „Hindenburg“ miał na swym pokładzie 100 osób, w tym 39 pasażerów i 61 osób załogi.

Dotychczas zdołano uratować 3 osoby — los pozostałych dotychczas nieznan.

Katastrofa wydarzyła się o godz. 19.15 według czasu środkowo-europejskiego.

„Hindenburg“ przybył do Nowego Yorku z Europy z 12-godzinnym opóźnieniem. Miał on poza sobą 20 podróży transatlantycznych.

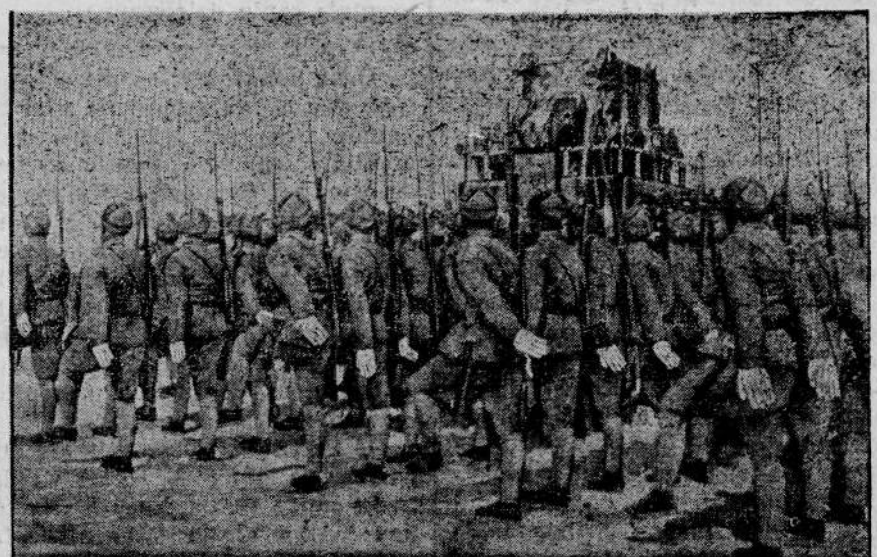
W ostatniej chwili dowiadujemy się że dalsza akcja ratunkowa trwa.

KATASTROFA LOTNICZA

W czasie nocnych ćwiczeń lotniczych w Hradcu Kralove zapalił się w powietrzu, samolot na skutek wybuchu motoru. Obserwator zdołał wyskoczyć na spadochronie, natomiast pilot kpt. Sniżek poniósł śmierć gdyż spadochron jego przy skoku z niewielkiej wysokości nie otworzył się.

Chmurowicz. Dalej przemawiali senator Głowacki i poszczególni delegaci miast.

Przy dźwiękach marsza żałobnego złożono trumnę do prowizorycznego grobu.



Dla poległych żołnierzy, którzy stracili życie podczas walk w prowincji Suiyan, odbyła się w tych dniach uroczystość wojskowa z defiladą wojsk chińskich przed przedstawicielami rządu chińskiego

Zamordował żonę i 3 synów

CZĘSTOCHOWA. Sąd Okręgowy rozpoznawał niezwykle ponurą sprawę 44-letniego Józefa Patrioznego, mieszkańca wsi Krótkolasy. Patriczny w nocy z 1 na 2 marca br. w przystępie silnej depresji duchowej spowodowanej trudnościami natury finansowej pilką ciosami siekiery zamordował pograżonych we śnie trzech sy-

nów w wieku od 9 do 14 lat i żonę Józefę, po czym poderżnął sobie żyły i podpalił dom. Sąsiedzi zauważyli dym i ogień ugasili, a samobójcę uratowali. Sąd opierając się na orzeczeniu lekarzy, którzy stwierdzili, że Patriczny dokonał zrodni podczas chwilowego zmniejszenia poczucia winy, skazał go na 6 lat więzienia.

Przebieg obchodu 1 maja w stolicy

Przebieg uroczystości 1-majowych w Warszawie był na ogół spokojny. Jeden tragiczny wypadek wydarzył się jednak przy przemarszu pochodu Bundu.

Siedem pochodów 1-majowych przeszło trasami, ustalonymi uprzednio w władzami bezpieczeństwa. Największą liczbę uczestników zgromadził pochód PPSCKW. Pochód ten w liczbie około 10 tys. osób wyruszył o godzinie 12 w pociągu z Wybrzeża Kościuszkowskiego przez most Poniatowskiego i Al 3-Maja Krakowskie Przedmieście na Plac Teatralny. W pochodzie niesiono 85 transparenty z okolicznościowymi napisami. Wzdłuż trasy pochodu porządku pilnowała milicja partyjna. Zamknięcie pochodu stanowiły 4 samochody ciężarowe ze strażą porządkową. O godzinie 13,40 przed gmachem Teatru Wielkiego nastąpiło rozwiązanie pochodu, poczym odbyła się akademii 1-majowa. W pochodzie PPSCKW. zauważono dużą ilość kobiet oraz liczną grupę młodzieży z t. zw. czerwonego harcerstwa. Również w pochodzie brali udział studenci ze Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Przy zbiegu Al. Jerozolimskich i Nowego Świata, gdy przechodził pochód P. P. S. C. K. W., nieznani sprawcy rzucili nieszkodliwą petardę, która jednak nie wywołała specjalnego popłochu. W czasie krótkiego zamieszania, wynikłego po wybuchu jedna z osób, biorących udział w pochodzie, została ranna nożem w szyję.

Pochód P. P. S. dawnej frakcji rewolucyjnym wyruszył o godzinie 11 z Placu Teatralnego w liczbie około 3 tys. osób Porządku pilnowała milicja rowerowa oraz oddziały milicji na 5 samochodach ciężarowych. Pochód przeszedł Nowym Światem i Al. Ujazdowskimi. Przy zbiegu Nowego Świata i Al. Jerozolimskich rzucono petardę, która jednak nie wyrządziła żadnych szkód. W związku z tym zatrzymane zostały dwie osoby.

Pochód Bundu, który zgromadził około 9 tys. uczestników z licznymi

sztafardami i 65 transparentami, wyruszył o godzinie 10 rano wyznaczoną trasą z ul. Nowolipki do ul. Przejazd. O godzinie 11 min 30 przy zbiegu ulicy Miłej i Smocznej sześciu nieznanym dotychczas osobnikom w czasie przemarszu ostatnich chwłok pochodów oddało kilkanaście strzałów rewolwerowych. W wyniku tych strzałów został ciężko ranny 5-letni Adam Szenkier, który na skutek odniesionej rany wkrótce zmarł. Ponadto ranni zostali: Abram Engelszer, lat 59, w łopatkę, 56-letni Haba Wadman, Hersz Drogolewski, lat 43 w twarz, 18-letni Perel Mutter Gerszon w łopatkę, 17-letni Luzer Nistenbaum w ramię i 43-letni Juwan Szajga w łopatkę, ramię i czoło. Napastnicy po oddaniu strzałów rzucili petardę po czym zbiegli.

Pochód Bundu został rozwiązany o godzinie 12 min 30 przy ulicy Przejazd. W czasie rozwiązania pochodu doszło do drobnego stracania między milicją Bundu a grupą młodzieży komunistycznej, która usiłowała rozwinać swoje transparenty.

Pochód ZZS. wyruszył o godzinie 11 min. 25 z pl. Bankowego w liczbie około 1600 osób. Porządku pilnowała milicja na 30 rowerach i 2 samochodach ciężarowych. W czasie pochodu ZZS. do żadnych zajść nie doszło. Również spokojnie odbył się pochód Poalej Sjonu Prawicy, który zgromadził około 2500 tys. osób, spotkał się przy ul. Oboźnej z grupą młodzieży Stronnictwa Narodowego w liczbie około 30 osób. Do starcia jednak nie doszło.

Wszystkie tegoroczne pochody zgromadziły na ogół znacznie mniejszą liczbę uczestników niż w latach ubiegłych. Nastrój wśród uczestników pochodów był zupełnie spokojny.

○ W podróży powrotnej z Paryża król Gustaw szwedzki zatrzymał się w Berlinie. W poselstwie szwedzkim odbyło się śniadanie na cześć gościa. —

Kredyt dla rolnictwa na Pomorzu

TORUŃ. Na skutek starań Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego i Pomorskiej Izby Rolniczej popartych przez p. Wojewodę pomorskiego, pan Minister Rolnictwa i Reform Rolnych przyznał dalszy ulgowy kredyt siewny dla rolnictwa pomorskiego w wysokości 150 000 złotych, z czego: 100.000 zł przeznaczone zostało jako 3 proc. kredytu dla gospodarstw poszkodowanych przez wymarżnięcie oziminy, zaś 50.000 zł dla drobnych rolników wyjątkowo poszkodowanych w ubiegłym roku gospodarczym kłopotami żywiołowymi.

Różnicę w oprocentowaniu kredytu ulgowego pokryje Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych.

Dotychczas udzielona rolnictwu pomorskiemu pomoc siewna przedstawia się za tym jak następuje:

1) kredyty normalny rozprowadzony przez Państwowy Bank Rolny (oddział w Gudziądzu i w Gdyni) wyniósł 970.000 zł

2) kredyt ulgowy 3 proc. wyniósł 450.000 złotych.

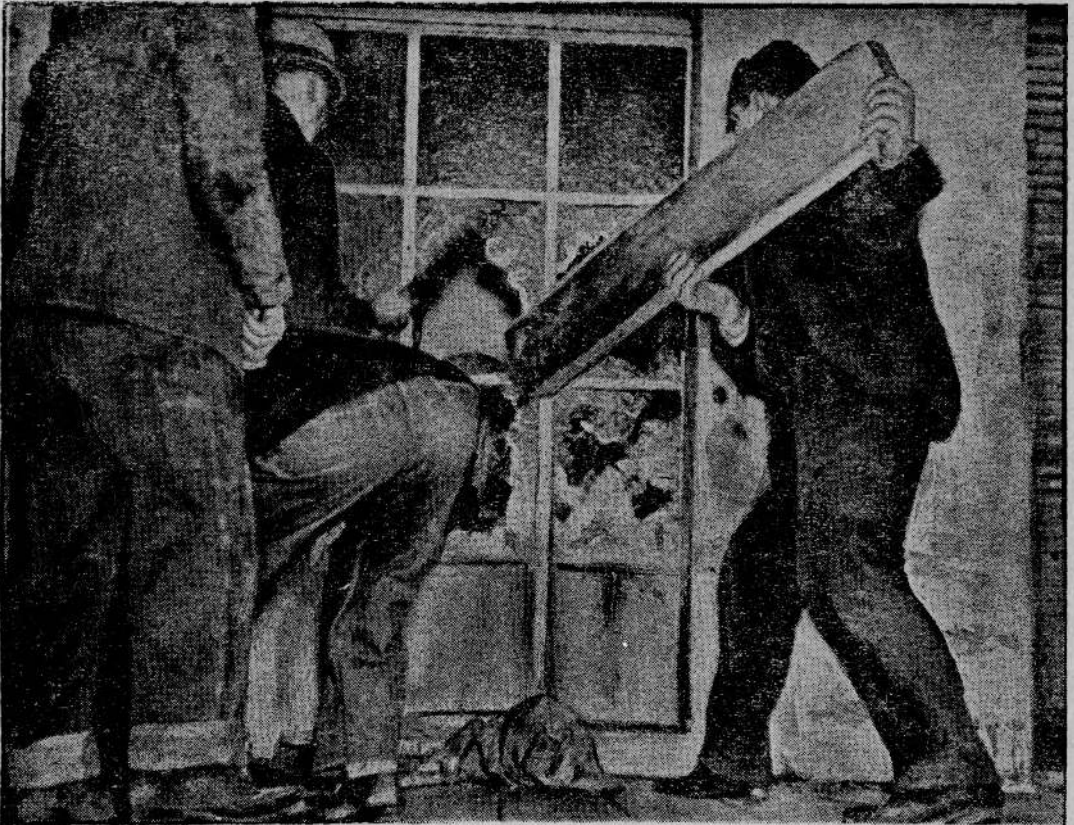
3) kredyt ulgowy dla osadnictwa wyniósł 145.000 złotych.

4) kredyt bezprocentowy na zakup ziemniaków rokoodpornych 70.000 zł.

5) Zasilek bezwrotny dla rolników najbardziej potrzebujących 10.000 zł.

Łączni przeto kwota przyznanego kredytów wynosi 1.635.000 złotych.

Akcja przyznania dla rolnictwa pomorskiego ulg w spłacie bieżących zobowiązań, ulg kolejowych i ulg w spłacie zaległych świadczeń społecznych jest w toku załatwiania przez zainteresowane Ministerstwa.



Trwające wciąż jeszcze w Ameryce strajki okupacyjne sprawiają policji wiele kłopotu, która częstokroć jest bezradna. W Hershey (Pensylwania) farmerzy i robotnicy zebraли się do skutecznej samopomocy. Belkami wyłamali oni bramę do fabryki czekolady i wyrzucili strajkujących na ulicę

Serca w niewoli

NAPISANIE Jerzy Nagórski

20)

Powieść z lat 1921—24 na Polesiu.

Ciąg dalszy.

— Przyznajesz się jednak do takich marzeń! — Ledwie dosłyszałań rzekła dziewczyna — Tak nam widocznie sądzono!

Dość długo trwało milczenie, aż wreszcie Maria podniosła się z tapczanu, przeszła kilka razy po izbie, zatrzymując się w końcu przed Orlikiem.

— Polóż się, Stefan! Zamęczam cię! Musisz odpocząć. Daj, założę ci na ramię opatrunek — rzekła, gładząc go pieszczotliwie po głowie.

Ramię istotnie boleło Orlika coraz bardziej. Zmęczony był również, bezsenność nieomal spędziwszy na rozmyślaniami kilka ostatnich nocy.

Maria starannie przemyśla ranę, przewiązała ją i wreszcie zdolała przekonać go, by się położył, siadając teraz na miejscu, na którym on czuł w czasie jej omdlenia.

— I cóż Stef? — odezwała się z uśmiechem Maria — zmęczony jesteś widzę. Oczy same zamykają ci się. Może za chwilę uśniesz. I nie będziesz się obawiał? A jeśli mi znów przyjdzie coś do głowy?

— Nie oszczędzaj mnie wówczas! — również z uśmiechem odpowiedział Orlik. — Takie pewno będzie moje przeznaczenie. Kiedyś tłumaczył mi jakiś znajomy Arab zasady ich wiary. Wierzą w „Kismet” — prznaczenie. W księdze życia każdego człowieka już z góry wypisana jest godzina, minuta

i sekunda śmierci. Choćby się w tej chwili nie wiem gdzie schował, — śmierć go odszuka. Widzisz Maryś, ja wierzę też w ten „Kismet”. Sądzona mi w tej chwili śmierć — to umrę; a jeśli nie — to nie zdołasz mi nic złego zrobić.

— Ależ ja żatuję, o niczym złym nawet nie myślę. Spij, spokojnie, czuwać będę nad tobą, aby cię nikt nie niepokoił, — schylając się nad nim i pieszcząc jego czarne śniące włosy, szeptała czule dziewczyna.

Orlik usnął prędzej, niż się spodziewał. Ale mimo zmęczenia spał bardzo czujnie. Słyszał jak Maria wstała i wyszła z izby. Po długim czasie zbudził go jej skradające się, kocie kroki i nagle... wydało mu się, że słyszy chrzęst zbroi, wiszącej na ścianie. Nie otwierał jednak oczu. Opanowawszy chwilowo zdenerwowanie udawał, że śpi, naśladowując nawet chrapanie. Gdy jednak usłyszał trzask ładowanego rewolweru, nie wytrzymał i gwałtownie zerwał się z tapczanu.

— Patrzcież tylko, — rzeki surowo patrząc na Marię. — To tak wyglądają twoje zapewnienia, żmijo?... Na co czekasz. Albo odrzuć broń, albo strzelaj wreszcie!

Maria stała w odległości czterech kroków od niego, blade a jednak uśmiechnięta. Jej oczy śniły jakimiś nienaturalnym, fosforycznym bla-

skiem podniecenia. W wyciągniętej ręce trzymała skierowany w Orlika rewolwer.

— Na co jeszcze czekasz?

— Nagłisz mnie?... Przeraziłeś się?... Poczekaj, mam czas! — cedziła ironicznie dziewczyna.

— Spać nie dajesz swym głupimi zabawkami!

— Poczekaj!.. Może dam ci okazję do długiego, nieprzerwanego snu... Fozwól jednak przyjrzeć ci się przed tem..

Orlik cofnął się do ściany i założywszy ręce na piersi czekał milcząco.

Przez kilka minut Maria bawiła się rewolwerem, celując w Orlika i nie przestając uśmiechać się. Była nawet chwila, kiedy zdawało się, iż już porządnie za cyngiel i połoczy Orlika trupem.

On tymczasem stał nieruchomy i milczący. Mimo grozy sytuacji, ani jeden muskuł nie drgnął na jego twarzy. To zlamalo dziewczynę. Czula, że nie osiągnie zamierzonego celu, że nie doczeka się, aż Orlik, błagając o życie, rzuci się na kolana.

Stał niewzruszony, wyzywający. Żeby chociaż rzucił się w jej stronę, żeby chociaż chciał wyrwać lub wytrącić broń.

To zalamalo Marię. Stala jeszcze chwile aż wreszcie odrzuciła rewolwer pod nogi Orlika i z nienawiścią wycedziła:

— Nie będę strzelała jak do worka. Jedno sobie tylko zapamiętaj, że żywego ani umarłego nie oddam cię nikomu... Rozumiesz? Teraz kładź się i śpij spokojnie!

Powiedziawszy to, odsunęła kotarę, oddzielając izbę od ganku i wyszła.

Gdy Orlik zbudził się nazajutrz rano i wyszedł na ganek, zastał swoich ludzi przy śniadaniu, suto zakrapianym winem.

Tak już zawsze bywało, że gdy gorliwa akcja policyjna zmuszała wszystkich spędzać całe tygodnie w tych podziemnych w oczekiwaniu na pewne uspokojenie się — wytaczano beczkę z winem lub staropolskim miodem, skradzionym gdzieś w dworskich szlacheckich piwnicach, a nieraz w samej ordynackiej winiarni i raczono się wówczas bez ograniczenia.

Gdy z głów kurzyło się już dostatecznie, pod dźwięki ręcznej harmonii i kilku ustych harmonijek puszczało się w huczne tany.

W słabym świetle, jakie rzuciła niewielka lampa, dość niesamowicie wyglądał taniec brodaczy wokół beczki, przy której siedzieli muzykanci.

Zazwyczaj w tych orgiach pijackich, zaczynających się od rana kończących się rankiem, uczestniczył ataman i Mara.

Podniecona winem i dźwiękami muzyki, dziewczyna sama nieraz puszczala się w tan i zwinną jak żmija, z płonącymi jak ogień rudymi włosami, z zamglonymi oczyma przypominała bachantkę z legendarnego orszaku bożka pijaństwa Bachusa.

Nie bacząc na to, że tego dnia Orlik ponury i nie odzywający się do nikogo usiadł na swym miejscu i ledwie dotknął strawy, Maria była wesoła i rozbawiona jak zwykle. W jej wesołości w tym dniu było jednak coś niezwykłego, co ją podniecało. Narówni ze wszystkimi piła wino, szklankę po szklance a w jej czarnych oczach coraz bardziej i bardziej rozpalal się jakiś dziwny ogień.

— No, Stef — krzyknęła nagle, podnosząc wysoko szklankę z winem i zwracając się do Orlika. — Stukniemy się. — Chciałabym wypić za naszą wiośnię, która minęła, za nasze jasne, szczęśliwe dni i za nasze przyszłe życie, jakimby nie urządził go los... Pij, póki jest jeszcze co do picia. (C. d. n.)

Pociąg popularny TRP do Liskowa

Jak wiadomo w roku bieżącym znana w całej Polsce pod nazwą „wsi wzorowej” Lisków w powiecie kaliskim organizuje wystawę pod nazwą „Praca i Kultura Wsi”. Wystawa ta ma być dorobkiem 40-letniej pracy zorganizowanego rolnictwa Liskowa i okolicy i zapowiada się imponująco.

W związku z tym PTR. w porozumieniu z innymi organizacjami wiejskimi organizuje z terenu Pomorza pociąg popularny PTR. do Liskowa. Pociąg wyjedzie z Grudziądza wieczorem 20 czerwca br. W dniach 21 i 22 nastąpi zwiedzanie wystawy i Liskowa a następnie powrót. Koszta przejazdu wraz z wstępem na wystawę i noclegiem wyniosą w przybliżeniu około 15 zł do czego dojdzie koszt utrzymania około 2,40 zł. Uczestnikom wycieczki przysługują będzie 50% zniżka kolejowa przy dojazdach z miejsc zamieszkania do stacji wyjazdowej.

Zgłoszenia udziału w wycieczce należy nadsyłać do dnia 25 maja br. pod adresem Pomorskie Towarzystwo Rolnicze Toruń, Sienkiewicza 12. Jednocześnie ze zgłoszeniem należy przekazać o ile nie całą sumę 15,00 zł tych to co najmniej zadatek w wysokości 11,50 zł na konto czekowe PKO.

nr 204-881 właściciel konta Komunalna Kasa Oszczędności pow. toruńskiego. Na odwrotnej stronie przekazu należy zaznaczyć „Na wycieczkę do Liskowa”. Reczę należności należy uiścić najpóźniej przed wyjazdem. Wskazaniem jest aby organizacją grup wycieczkowych zajęły się Kółka Rolnicze, Koła Gospodyń Wiejskich, Koła Młodzieżowe i t. d. i zgłosiły udział swój do PTR. w wyżej podanym terminie.

Koronacja wpływa na interesy

LONDYN. Na rynekach wszystkich artykułów giełdowych w Anglii zapanowała już tendencja spokojniejsza niż ma to miejsce normalnie, a nawet jakby tego wymagały ostatnie oświadczenia członków rządu angielskiego zwłaszcza ministra Chamberlaina, zapowiadające nowy specjalny podatek od dobrze prosperujących przedsiębiorstw. Na ograniczenie nowych transakcyj wpływa przede wszystkim, według oświadczeń kierowników czołowych przedsiębiorstw, nastrój przedkoronacyjny. Oświadczają oni wyraźnie, że wstrzymują się z

związaniem transakcyj, ponieważ koronacja jest już bliska. Nastrój ten zostanie utrzymany do połowy maja.

Wzruszający patriotyzm wśród dzieci

Kierownictwo 7 klasowej Szkoły Powszechnej nr 5 w Inowrocławiu zawiadomiło nas o wszczętej samorządnie akcji na Fundusz Obrony Narodowej przez uczniów.

Oto uczennice i uczniowie tejże szkoły pragnąc również wziąć udział w akcji na FON., a nie mając innej możliwości, ponieważ są to dzieci rodzi-

ców niezamożnych, postanowili na posiedzeniu swego „maleńskiego komitetu”, zorganizować przedstawienie pt. „Laleczka z saskiej porcelany”.

Przedstawienie udało się, a uzyskaną kwotę w sumie 50 złotych dzieci wpłaciły na FON., będąc zarazem dumne i zadowolone, że chociaż drobną kwotą przyczyniły się do powiększenia zbrojeni naszej Armii.

STRASZNA ŚMIERĆ WŁÓCZĘGÓW.

Na przedmieściu praskim Smichoy spłonął ubiegłej nocy stóg słomy, w którym nocowali bezdomni. Ośmiu z nich znalazło śmierć w płomieniach.

Baczność podoficerowie rezerwy na terenie O. K. VIII

„Niech żyje Armia” — „Niech żyje Naród” Na tych dwóch podstawach opiera się organizacja Rzeczypospolitej Polskiej, odwiecznej „Ojczyzny Miecza i Ducha” — i na tych podstawach opiera się praca Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy pod hasłem „Jedność”, kształtująca stale i nieprzerwanie nowoczesne państwo, zgodnie ze swą własną dziejową tradycją.

Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej którego jednym z najważniejszych celów w dobie jego powstania i w ciągu długoletniego jego istnienia, była i będzie obrona granic Rzeczypospolitej, oraz należyte przygotowanie się do tej obrony wzywa wszystkich podoficerów rezerwy, aby niezwłocznie zgłosili swe wstąpienie w szeregi Związku celem podjęcia i wytrwałego prowadzenia wspólnych prac i wysiłków dla dobra Państwa Polskiego.

Do tej akcji obronnej, której wymaga od każdego obywatela Państwo podoficerowie rezerwy w pierwszym rzędzie muszą stanąć, w jednym szwartym szeregu, ażeby podkreślić nie tylko swoją liczebność ale i wartość podoficera rezerwy tak w czasie wojny, jak i w pracy pokojowej w walce z zewnętrznym wrogiem.

Niech w naszej — wielkiej już dziś — rodzinie podoficerskiej nie zabraknie kolegów podoficerów włóścian, robotników, kupców, rzemieślników, podoficerów z zawodów wolnych i urzędników. Wstępując w nasze grono, znajdziecie oddanych Wam towarzyszy broni, wspólne cele i obronę interesów własnych zaspakajających

potrzeby materialne członków, oraz pomoc prawną.

Poza naszym głównym celem obrony granic Rzeczypospolitej, Związek Podoficerów Rezerwy przystępuje do realizowania hasła podciągnięcia Polski wwyż na odcinku gospodarczym. W tym celu związek zamierza przystąpić w najbliższym czasie do szerzenia wśród swych członków idei oszczędnościowej i ubezpieczeniowej, jako podstaw do zdobycia pełnej niepodległości gospodarczej kraju, oraz zabezpieczenia własnej przyszłości.

Wierzymy, że nasze wezwanie nie przejdzie bez echa; zgrupowani pod sztandarem Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy RP. spełnimy swój obowiązek obywatela-żołnierza i napewno doprowadzimy do tego że w imieniu powyższych celów staniemy się mocną i trwałą spójnią podoficerską.

Od dziś wszyscy podoficerowie rezerwy mobilizują się w Ogólnym Związku Podoficerów Rezerwy RP. na terenie OK. VIII.

Czekamy Was Koledzy, jako miłych i pożądaných członków przy wspólnym warsztacie pracy.

ZARZĄD OKRĘGOWY

ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ NA O. K. VIII

(—) Bartoszyński Sekr. (—) Mogiński Prezes
(—) Orłowski Skarb. (—) Sobczak Komendant
(—) Marciniak
Referent Prasowo-Prop. Okręgu.

12 maj — wolny od nauki

Dzień 12 maja — rocznica śmierci Marsz. Piłsudskiego — ogłoszony został jako wolny od nauki szkolnej. W maju będzie ogółem dziesięć

dni wolnych od nauki: 3 maj, Wniebowstąpienie, dwa dni Zielonych Świątek, Boże Ciało, cztery niedziele i dzień 12 maja.

Tysiąc samolotów posiada Francja

Francuski minister lotnictwa Cot, który bawi obecnie w Anglii, oświadczył w wywiadzie, że Francja posiada obecnie dla obrony metropolii tysiąc samolotów pierwszej linii, jed-

nak wobec ostatnich zbrojeń niemieckich rząd francuski zamierza podnieść liczbę tę w ciągu trzech najbliższych lat do 1500.

Ustawa o święcie Niepodległości

Dziennik Ustaw z dnia 30-go kwietnia br. zamieszcza ustawę o święcie Niepodległości w dniu 11-maj listopada.

Dzień jako rocznica odzyskania przez naród polski niepodległego bytu państwowego, jako dzień po wsze-

czasy związany z wielkim imieniem Józefa Piłsudskiego, zwycięskiego Wodza Narodu w walkach o wolność Ojczyzny — głosi ustawa — jest uroczystym świętem Niepodległości.

Dzień 11-go listopada jest odciążeniem wolnym od pracy.

18)

Józef Kołodziejczyk

HANDLARZE TAJEMNIC

REPORTAŻ
POWIĘCIOWY

(Ciąg dalszy).

Kuszewski zsiniał. Cyniczne słowa szantażysty chwyciły go za gardło. Rzucił rękoma bezradnie po stole i zeszytwniał, charcząc. Przechodzący kelner przystanął i popatrzył uważnie.

— Urznął się trochę — kiwnął mu Woliński i sam wiał Koszewskiemu w usta przemocą szklankę wody. Atak serca minął z wolna.

Kuszewski wstał.

— Proszę przysłać jutro Józefiaka po czek...

Nie podał ręki Wolińskiemu, nie skłonił nawet głowy i ciężko powlokł się do stolika, zajmowanego przez żonę, dwie córki i siostrzenicę.

— Ach, wujku, jakis ty już dziadzius — zaszczębiała jego ulubienica, Jadzia — a twoje córeczki są jeszcze takie mlode. Nawet nie potrafią flirtować... Zadzwięczał gong.

— Rozpoczynamy występy — obwieścił konferansjer.

„GĄSKI” W KABARECIE.

Na odgłos gongu rozbawiony Czerwiec odwrócił się z krzesłem w stronę estrady, manewrując w ten sposób, by usiąść jak najbliższej Reszkowskiej.

Przy tej sposobności rozejrzył się po sali i twarz jego, zaokrąglona uśmiechem, wydułzyła się nagle w bezgranicznym zdumieniu.

W odległości paru kroków przed nim siedziała przy stoliku Helena i patrzyła na niego z ironicznym uśmiechem.

Czerwiec dopiero po chwili zniżył głowę w ukłon. Odkloniono się uprzejmie lecz chłodno.

Helena odwróciła głowę i przypatrywała się występom.

— Co się panu stało? Czy występy takie interesujące? — szepnęła mu do ucha Reszkowska, opierając się kokieteryjnie białym o jego ramię.

Czerwiec uświadomił sobie, że niezbyt dobrze zapisał się w oczach Heleny, a fiszując się flirtem z tą podejrzaną damulką.

Odpowiedział coś wymijająco. Był zły na nią, na Józefiaka, a przedewszystkiem na siebie. Jeżeli już siedział w ich towarzystwie, mógł się przynajmniej skromniej zachowywać.

Z uśmiechem Heleny wyczytał, że od dłuższego czasu go obserwowała.

Starął się teraz zwrócić na siebie jej uwagę, wpijając się ostrem spojrzeniem w jej odwróconą głowę, lecz bezskutecznie.

Zauważył, że Helena siedziała w towarzystwie dwóch jeszcze pańienek, jakieś starszej skromnie ubranej pani (napewno mama) i starszego pana o senator-skiej, siwej głowie (napewno papa).

Na estradzie zmieniały się „numery” programu, goście bili brawa, śmiali się do rozpuku z pieprzonych dowcipów — Czerwiec z niecierpliwością oczekiwał przerwy w programie.

Nareszcie.

Muzyka zagrała tango. Czerwiec przeprosił towarzystwo i przepychając się między stolikami, podążył w stronę Heleny, by poprosić ją do tańca. Czuł doskonale, że ona wie o jego zamiarze, lecz

nie odwróciła jednak ani na moment głowy, nawet wówczas, gdy stanął tuż przy niej.

Sklonił się, lecz ona nawet nie drgnęła. Poprosił więc do tańca siedzącą obok pańienkę.

Była to niska brunetka o żywych ruciach i wesołym usposobieniu.

Zaraz na wstępie powiedziała:

— Proszę pana, ale ja nie wiem, jak mi pójdzie, bo jestem po raz pierwszy w życiu na dancingu.

— I ja też mam tremę, bo tańczę po raz pierwszy w życiu z debutantką.

Rozmowa łatwo się wzięła i po skończonym tangu — tancerz i jego partnerka czuli się jak starzy znajomi.

Do następnego tańca zaprosił Czerwiec drugą pańienkę i również ją potrafił usposobić dla siebie przychylnie.

Przerwa skończona: Rozpoczęła się druga część występów.

Jadzia i Janka zachwyciły się tancerzem.

— Jaki on miły, jaki dowcipny. Tatusiu! Wujku! Zaprosimy go do stolika.

— Przestańcie paplać, przeskadzacie mi słuchać — skarciła je Helena.

— Czego się wściekasz? Zazdrościsz nam?

— Jest też czego rzekła pogardliwie Helenka i wzruszyła ramionami.

A Czerwiec tymczasem mówił szepem do Reszkowskiej i Józefiaka:

— Muszę państwu za chwilę opuścić. Bardzo przepraszam, ale spotkałem znajomych, z którymi właśnie umówiłem się na dancing.

— Bługuje jak z nut — pomyślała Reszkowska, a głośno powiedziała z nutą żalu w głosie — będziemy się czuli osamotnieni, lecz trudno. Posiedzimy tu

jeszcze z godzinkę. Może pan będzie laskaw później na chwilę do nas zawitać...

— Dobrze. Wobec tego nie żegnam się jeszcze...

Po skończonych występach Czerwiec poprosił znowu niską brunetkę do tańca. Dowiedział się, że jej na imię Jadzia, że ta zadumana blondynka — to jej siostra Helena, a ta wysoka szatynka — to kuzynka Jadzia, że są wszystkie po raz pierwszy na dancingu, bo tatuś zaprosił je z okazji jej imienin.

— Ach, racja, przecież dziś pani imieniny. To wieszuję wszystkich pomyślności z częstymi dancingami na czele.

— Już za późno. Już po dwunastej — aha.

Solenizantka była tak rozbijająca szczera, że wyśpiewała w dalszym ciągu, że papa jej jest inżynierem i ma strasznie dużo roboty, dlatego rzadko go widzą w domu i t. p.

— Do kroćset bębnow i saksofonów — zawołał w pewnej chwili młodzieniec — przecież ja zapomniałem się pani przedstawić. Jestem Czerwiec.

— Coś podobnego! A jak panu na imię?

— Henryk.

— A ja jestem Janka Kuszeńska. Nazwisko trochę podobne do kosza. Lecz panu kosza nie dam, bo pan mnie pierwszą do tańca poprosił, jakby pan wiedział, że solenizantce należy się wyróżnienie.

— Zapewniam panią — zaczął Henryk jakiś frazes (myśląc równocześnie — cóż to za niezwykła gaska) gdy tango się urwało nagle i pary rozproszyły się po sali.

Odprowadził swą partnerkę do stolika.

(Ciąg dalszy nastąpi).



ŚWIAT KOBIECY



Nr 9

Wąbrzeźno, sobota dnia 8 maja 1937 r.

Rok 2

Listy Marty

Otóż, Moje miłe Panie, mamy już piękny specjalnie faworyzowany miesiąc — maj. A doprawdy rozpoczął się wspaniałą pogodą i ciepłem.

Wiadomo, że na ten radosny miesiąc wiosny dużo młodych ludzi odkłada swój uroczysty dzień ślubu.

Dlatego warto przypomnieć matkom i córkom, aby pomyślały poważniej nad urządzeniem przyszłego „ogniska domowego” młodych.

Mieszkancko nowożeńców winno przede wszystkim oznaczać się estetyką i wygodą.

Na ogół dla niezorientowanych urządzenie nowoczesnego wnętrza wydaje się czymś ogromnie kosztownym i nieledwie nieosiągalnym, a tymczasem jest to mniemanie z gruntu mylne, bo śmiało można twierdzić, że dziś stosunkowo łatwiej niż kiedykolwiek można urządzać sobie mieszkancko.

Dawniej rodzice panny młodej stawiali, och, dużo więcej niż konia z rzędem — był on nieuchronnie nabijany drogimi kamieniami — bo kompletne urządzenie na szereg pokoi. A meble musiały być drogie, — ciężkie z najszlachetniejszych gatunków drzewa, bogato inkrustowane, niesłychanie rzeźbione i ... niemożliwie były podatne na skarbnięcie nie tyle bogactwa, ile brudu.

Bo (przecież wiemy z własnego doświadczenia) jak trudno było ścierać prochy z wspaniale rzeźbionych kredensów i bufetów — mało pomagały najdelikatniejsze ściereczki i te sławetne o kształcie buńczuków tatarskich, miotłki o kogucich piórach.

Dzisiaj jest inaczej: Młoda pani z wdziękiem i bez zbyteńnego utrudzenia krząta się po swym mieszkaniu, często składającym się z dwóch tylko pokoi i kuchni.

Meble jej domu są lekkie lśniące z politurą i ogromnie praktyczne. Linje ich opływowe, gładkie — są jak stworzone do skurzenia od jednego za machu.

W pamięci mam ranne sprzątanie takiego nowoczesnego mieszkania przez jedną z mych znajomych.

Zasirzegam, od razu, że osoba to młoda i bardzo wesoła.

Więc przy szeroko otwartych oknach układała miękką koldrę i jedną poduszkę plus puchowy jasiek. Wietrzyła w ten sposób pościel.

W międzyczasie rozsuwała szuflady tapczana i układała w nich nocną bieliznę. Następnie chwytając wazony i biegła do wodociągu zmienić wodę. Wracała szybko z twarzą i bluzą pyjamy obficie skropioną wodą.

Nigdy nie zaniedbała skropić kwiatów świeżą, chłodną wodą, a że czyniła to po swojemu, gwałtownie i roztrzepanie — więc zawsze i tej się dostało tego prysznicu.

Podejrzewam, że była niezgrabną trochę umyślnie.

Następnie z wesołą piosenką i w „tanecznych pasach” sprzątała cały pokój i ścierała kurze. Jedno długie pas tango i górna półeczka przy tapczanie starła. Drugie i starła dołną. Jeden wiraż i okrągły stół lśnił nie-nagannie. Kilka nieokreślonych plaszów po całym pokoju i skurząwką odpylała wszystkie krzesła. Po tym jeszcze szafa, po tym lustro i kurze starła dokładnie. Teraz chwytając wywie trzoną pościel i starannie składała ją w szufladzie tapczana. Na puchowy jasiek naciągnęła pięknie wychawto-

waną poszewkę i rzuciła ją wraz z 2 innymi poduszkami na tapczan. Na zakończenie doprowadzała do połysku woskowaną podłogę i oto pokój radował oko czystością i celowością każdego przedmiotu.

Nie było tam jednego sprzętu, jednego obrazu, ani nawet wazonu za dużo. Estetyka, piękno wypadły każdemu z daleka z tego pokoju, który przecież był tak skromny.

Tapczan o 3 ruchomych poduszkach, obciągniętych samodzielem w kolorze rdzawym na nim 3 poduszki ozdobne, haftowane w kilka odcieniach rdzawych. Okrągły stolik, dwa miękkie wyścielane krzesła, obite tym samym samodzielem, jeden taborret, dalej szafa dowcipnie imitująca biblioteczną gdyż w środku zamiast zwier-

ciadła miała szklaną szybkę, a za nią pięknie oprawne książki. Po bokach kryły się oczywiście za cienką ścianką suknie i płaszcze. Była tam jeszcze politurowana półeczka na kaktusy i jakaś nowoczesna szafka bieliźniarka. Całość w kolorze szarym z czarnymi pasami zakończeń.

Ten pokój był salonikiem, jadalnią i sypialnią równocześnie — a w każdej postaci odpowiadał wymaganiom estetyki i wygody, zarówno przez higienę prostych nieskomplikowanych kształtów, jak przez łatwość utrzymania w porządku politurę oraz przytulność miękkich foteli, tudzież efektywność gustownie dobranych dodatków. Tych drobnostek, które stanowią clou mieszkania — jego nazwę i wyraz.

Podobałam wzór i to najskromniejszy, najbardziej dostępny — nowoczesnego mieszkania. Realizacja należy do Was Drogie Panie.

Pozdrawiam Was MARTA

Szara książczynna

Nie patrz, że jest mała nie pozorna, że ją pokrył szary kurz i pleśń, weź ją młody bracie do ręki, przeczytaj, a będziesz podziwiał jej piękną — — — cudowną treść.

Nie patrz, że jest szara w szarym, biednym plótnie — lub kartonie, choć jej nie zdobi złocony grzbiet, weź ją do ręki i czytaj, bo w niej mądrość filozofów plonie.

Pamiętaj, młody, nieznanu bracie, że książka; to wielki nieczym nie zastąpiony skarb; więc bierz ją do ręki i czytaj, czerp mądrość żywota z jej — nieczym nie zastąpionych kart. J. B.

Porady praktyczne

BARDZO ŁATWA I TANIA BABKA

Jeden litr mąki, z której czwartą część rozczynić z letnim mlekiem i 1 dkg rozpuszczonych drożdży i postawić w ciepłe. Tymczasem ucierać na misce dużą łyżkę świeżego masła z dwoma żółtkami i dwoma całymi jajami. Dodać trochę soli, trochę skórki cytrynowej lub pomarańczowej drobno usiekanej z 12 dkg cukru, wysypać resztę mąki, wlać wyrośnięty rozczyn i go ładnie wyrabiać, póki ciasto od ręki nie odstanie. Jeśli za gęste dodać trochę letniego mleka, potem włożyć do formy wysmarowanej masłem i wysypanej mąką, a gdy w ciepłe podrośnie, wstawić do średnio ogrzanego pieca na godzinę. Po upieczeniu i wyrzuceniu z formy posmarować babkę roztopionym masłem i obsypać grubo cukrem z wanilią.

BABKA WŁOSKA

Czwierć funta świeżego masła utrzeć na pianę, dodać 6 żółtek, ćwierć litra mleka lub śmietanki, 1/4 kg cukru, pół kg mąki, 12 dkg obranych rodzynków, pół laseczki wanili, pianę z 3 białek, w końcu 10 gramów dwukrotlanu sody i 20 gramów kremor tartari. Proszki te przesieć wymieszać lekko z ciastem, które włożyć do formy, wysmarowanej masłem i wysypanej mąką i piec przez trzy kwadranse w średnio ogrzanym piecu.

MAZUREK OSZCZĘDNY

Pół kg mąki, 3 żółtka, jedno całe jajo, ćwierć litra słodkiej śmietanki, 24 dkg cukru, 24 dkg masła, 24 dkg rodzynków, trochę skórki cytrynowej, zagnieść razem. Rozwałkować ciasto w formie placka, włożyć na blachę, wysmarowaną masłem, posmarować żółtkiem posypać siekanymi migdałami i wstawić do niezbyt gorącego pieca na pół godziny.

MAZURKI POMARAŃCZOWE

Ugotować w wodzie 4 pomarańcze, nakłówszy je w kilku miejscach. Gdy będą miękkie wyjąć z wody. Gdy wystygła, pokrajać w plastry i podsmażyć lekko w syropie. Zrobić kruche ciasto z pół kg mąki, 12 dkg masła, 12 dkg cukru, i 2 jaj rozwałkować i upiec w piecu. Następnie ułożyć warstwę smażonych pomarańczy posypać siekanymi migdałami i wstawić w piec do wysuszenia.

PLACEK Z KRUSZONKĄ

Zrobić ciasto z 50 dkg mąki, 12 dkg masła, 25 dkg cukru, 1 ezklanki mleka, 2 jaj, rozmieszać wszystko dobrze, dodać drożdży, ubić je szczytą raz i wyłożyć ciasto na blachę. Zrobić kruszonki w ten sposób: rozpuścić 4 dkg masła na blasze zdjąć i wmieszać 1 łyżkę cukru, trochę migdałów, uważając żeby kruszonka by-

ła sypka, jeśli potrzeba można dodać mąki. Placek ostrożnie piec, nakryć blachę papierem, aby kruszonki nie spalić.

PLACEK Z SEREM

Na blachę wysmarowaną masłem rozciągnąć ciasto jak na placki, mniej dobrze zarobione i nałożyć na wierzch następującą masę: świeży twaróg uwićrzeć w donicy z kilku łyżkami śmietany, kilku żółtkami, cukrem i cynamonem, dodać małych rodzynków, wymieszać wszystko razem i posmarować na palec grubo tą masą placek. Następnie posypać cukrem, postawić w ciepłe, a gdy podrośnie, wstawić na godzinę w piec.

Można też placek przekładać tą masą w ten sposób: na wysmarowaną masłem blachę nałożyć warstwę ciasta potem sera, znów ciasto posmarować jajem, posypać krajany miżdgałami, a gdy wyrośnie upiec w piecu.

DOSKONAŁY KRUCHY PLACEK NA BIAŁKACH

Ubić piankę z 7 białek i 14 dkg. cukru dodać 7 dkg oparzonych migdałów, sok i skórkę z połowy cytryny wymieszać 14 dkg mąki, 1 łyżeczkę proszku drożdżowego, 12 dkg. chłodnego rozpuszczonego masła. Wymieszać wszystko doskonale, wyłożyć na blachę i piec 3 kwadranse. Po wyjściu przekroić na pół, przelać osączoną konfiturą lub marmeladą i olukrować.

ODŚWIEŻANIE DROŻDŻOWEGO CZERSTWEGO CIASTA

Wszelkie czerstawe pieczywo można odświeżyć, posmarowawszy je zimną wodą i włożysz zaraz do pieca na kilka minut. Podawać je jeszcze letnie, a będzie zupełnie świeże i smaczne.

ZUŻYCIE POZOSTAŁEJ CIELEŃCINY

Większy kawał cieleńciny smaczniejszy jest, jako pieczeń, można więc upiec więcej, niż potrzeba na jeden obiad, gdyż pozostała łatwo da się przerobić na nową potrawę. Podane niżej sposoby nadadzą się szczególnie w okresie postawiecznym, kiedy to mamy często resztki od świąt.

1) Upieczoną cieleńcine pokrajać na plastry; jeżeli jest jej mało przelać plastrami golonki, obłożyć ziemniaczkami parzonymi i pokrajany mi w plasterki, albo ugotowanym makaronem włoskim oblać sosem i zrumienić w bardzo gorącym piecu. Na sos zrumienić łyżkę mąki w łyżce masła, rozprowadzić kwaterką mleka lub śmietany, przestudzić, dodać ubite żółtko, i garść jakiegos ostrego tartego sera. Polaną tym sosem po wierzchu cieleńciny posypać zrumienioną w masle tartą bułką, posypać serem i wsta-

HUMOREK

PAKUNEK

Do tramwaju wsiada panusia z wielkim tobolem. Konduktor mówi:

- Za ten pakunek musi pani kupić bilet.
- Koniecznie?
- Koniecznie taki przepis.
- Dobrze jak mus, to mus! — rezonuje panusia, poczym odwija toboł, mówiąc:
- Wychodź synku i siadaj sobie. I tak muszę kupić bilet.

GOŚĆ W DOM

- No, gdy nas pan następnym razem odwiedzi, przyjmijmy pana już we własnym, ładnym domu.
- Ach prawda, slyszalem, że mielibście państwo zamier budować. Czy dom już gotowy
- Broń Boże! Rozpoczynamy budowę w lecie.

wie do pieca na 20 minut. Sosu musi być sporo, żeby pokrył całą potrawkę.

2) Pieczeń pokrajać w plastry i odgrzać w następującym sosie: łyżkę masła zrumienić z łyżką mąki, dodać posiekaną cebulę, podlać wodą, czy rosołem, posolić popieprzyć, dodać do smaku octu albo cytryny i poddusić w tym sosie cieleńcinę, dopóki dobrze się nie zagrzeje.

3) Upieczoną cieleńcinę posiekać drobno, lub przepuścić przez maszynę, dodać bulki wymoczoną w wodzie lub mleku, jajko i cebulę posiekaną i przesmarowaną w masle, czy słoninie. Wymieszać dobrze i robić płaskie kotleciki, obsmażyć tartą bułką i usmażyć na dobrze rozpalonym tłuszczem. Do tego sos korniszonowy.

Sos korniszonowy lub ogórkowy

Obrany ogórek kiszony lub parę korniszonów pokrajać w drobną kostkę, podgotować chwilę w kwasie ogórkowym lub w rosole. Osobno zrobić białą zaprawkę z pół łyżki masła i mąki, rozprowadzić śmietaną, wlać ogórki z rosolem i zagotować. Jeżeli mało kwaśny dodać więcej kwasu ogórkowego i szczyptę cukru do smaku.

Jaja. Jeżeli zostało nam od Wielkiejnoy dużo jaj twardych, gotowanych, można je użyć jak następuje:

Jaja na twardo z zimnym sosem musztardowym. Bardzo dobre są jaja podane na twardo z zimnym lub ciepłym sosem musztardowym. Przyrządza się go w ten sposób. Pokrajać dwie cebule, przyrumienić na masle dać łyżkę mąki rozprowadzić rosolem lub wodą; przed wydaniem przefasować i wymieszać z dwiema łyżkami musztardy, dodawczy pół łyżeczki Maggi.

Więdzieweła

Rok 18

Wąbrzeźno, niedziela dnia 9 maja 1937 r.

Nr. 19

6 niedz. po zmartwychwstaniu Pańskim LEKCJA

z pierwszego listu św. Piotra, rozdz. 4, w. 7—11.

Najmilsi! Roztropni bądźcie i czuwajcie w modlitwach, a nadewszystko miejcie ustawiczną miłość jedni ku drugim, bo miłość zakrywa wielkość grzechów. Goście radzi przyjmujcie jedni drugich bez szemrania. Każdy, jako wziął łaskę, usługując ją jeden drugiemu, jako dobry szafarz rozlicznej łaski Bożej. Jeśli który mówi, jako mowy Boże; Jeśli który posługuje, jako z siły, której Bóg dodawa, aby we wszech był pochwalon przez Jezusa Chrystusa, któremu jest chwała i panowanie na wieki wieków.

EWANGELJA

św. Jana rozdz. 15, wiersz 26—27; rozdz. 16, wiersz 1—4.

Onego czasu rzekł Jezus do Swoich uczniów: Gdy przyjdzie pocieszyciel, którego Ja wam pošlę od Ojca, Duch prawdy, który od Ojca pochodzi: on o Mnie świadeco dawać będzie. I wy świadectwo wydawać będziecie, bo ze mną od początku jesteście. Tom wam powiedział, abyście się nie gorszyli. Wyłącza was z bóżnic; ale idzie godzina, że wszelki, który was zabija, mniemać będzie, że czyni posługę Bogu. A to wam uczynią, iż nie znają Ojca, ani Mnie. Ale to wam powiedział, abyście, gdy godzina przyjdzie, wspomnieli na to, że Ja wam powiedział.

Nauka

Jak dał świadectwo Duch św. o Chrystusie?

Zdał on im świadectwo. 1. Przekonywując Apostołów, a przez Apostołów wiernych o Bóstwie Chrystusowem. 2. Dając tak Apostołom, jako i pierwszym Chrześcijanom dar czynienia cudów, prorokowania i przemawiania różnymi językami, przez co świadczył, że osoba i nauka Chrystusa jest rzeczywiście Boską. 3. Swą pociechą dodawał im męstwa i siły udowodnienia swej wiary w Chrystusa przez to, że



znosili za niego wszystkie męki, a nawet i śmierć i krwią swoją zdawali świadectwo o Chrystusie.

Jak dawali Apostołowie świadectwo o Chrystusie?

1. Począwszy od Zielonych Świąt rozeszli się na wsze strony i głosili światu, że Pan Jezus jest prawdziwym Bogiem i obiecany Mesjaszem. 2. Stwierdzali własną wiarę w Chrystusa życiem świętobliwym i mężnym znoszeniem wszelakich męk, a nawet śmierci. 3. Okazywali Boskość swych nauk i kazań cudami i rozlicznymi znakami.

I na nas ciąży obowiązek dawania świadectwa, że Chrystus jest Bogiem, Panem, Zbawicielem i sędzią naszym. Sam Jezus mówi: Wszelki, który mnie wyzna przed ludźmi, wyznam go ja też przed Ojcem Moim, który jest w niebiesiech; a któryby się Mnie zaprzął przed ludźmi, zaprzę się go i Ja przed Ojcem Moim. (Mat. 10, 33). My zaś dajemy świadectwo o Chrystusie i wyznajemy Go wobec świata wiarą w Niego i życiem prawdziwie chrześcijańskim. Zapieramy Go się nietylko przez niewiarę i dawanie posłuchu fałszywym naukom, ale i przez grzeszenie niechrześcijańskie życie.

I Pomorze miało swego Drzymałę Uparty Kaszub Fr. Pepliński nie ugiął się przed Niemcami

Więść o śmierci bohaterskiego wielkopolskiego Michała Drzymały który swoim wozem cygańskim upamiętnił się na wieki w dziejach Polski, lotem błyskawicy obiegła kraj. Przypomniano sobie nawet teraz o nim i zastygłe już zwłoki ozdobiono orderem „Polonia Restituta” Drzymała nie pożałował wprawdzie orderów ni dostojęństw, ale przykro jest, że tak o nim za życia zapomniano.

Z okazji śmierci ś.p. Drzymały dobrze jest przypomnieć, że Pomorze miało swego Drzymałę, chronologicznie późniejszego, a więc nazwać go możemy naśladowcą chłopca poznańskiego.

Był nim rodowity Kaszub Franciszek Pepliński z kościerskiego. W Fin gerowej Hucie odziedziczył on kilka set morgów piaszczystej ziemi, na której ledwo wrzosa rosły i wszelakie zielsko. Uparty Kaszub jednak zabrał się do uprawy tej ciężkiej roli, chcąc piachy zamienić w żyzną glebę. Być może gospodarzyć musiał sobie naturalnie postawić chałupę. Tu właśnie zaczęła się jego udręka: landrat nie pozwolił na postawienie budynku, opierając się na tym, że ojciec Peplińskiego nabył od Niemca i rozparcelował ją między swoich. Wówczas Pepliński wzorem Drzymały zamieszkał

w wozie cygańskim, który ustawił na swojej ziemi.

Niezliczone kary spadały za to na jego głowę, uparty Kaszub jednak nie ugiął się i tak samo, jak Drzymała nie dał się skusić srebrnikom niemieckim. Pepliński zmieniał ciągle miejsce postojów wozu, aby w ten sposób upozorować konieczność mieszkania w wozie. W przekonaniu, że nie będzie mógł wciągnąć swego wozu na górę, Niemcy wyznaczili mu na miejsce postojów najwyższe wznesienie. Ale czego nie dokona upór i silna wola? Pepliński wciągnął wóz na pozornie „nie zdobyty” górę. Wówczas znowu posypały się na niego kary pieniężne których nie miał czym zapłacić i wtedy szedł do więzienia odsiadywać.

Zdradziecki Niemiec uciekał się do najniebezpieczniejszych sposobów, by wygryźć upartego Polaka. Wreszcie posądzono go (oczywiście niesłusznie, podrzuciwszy mu pod jego wóz zającą w sidłach) o kłusownictwo i skazano go na 16 miesięcy więzienia.

Wkrótce po wyjściu Peplińskiego z więzienia wybuchła wojna światowa i Pepliński poszedł przelewać swoją krew za cesarza niemieckiego, który mu dotychczas umożliwiał życie. Sprawiedliwości dziejowej jednak stało się zadość: cesarstwo niemieckie upadło a Pepliński wrócił na ojczysty zagon już w wyzwolonej ojczyźnie.

W uznaniu swoich zasług Pepliński otrzymał od Urzędu Ziemskiego osadę w Rukocinie na Kaszubach, gdzie do chwili obecnej mieszka.

Król chłopski

Pomyślicie: oho to będzie mowa o Kazimierzu Wielkim „królu chłopów”. Nie. Nie zgadliście. Bo tu o bohatera nie polskiego, ale z narodu Kroatów. Maciej Gubec się nazywa ten chłopski bohater wolnościowy.

Dlaczego bohater? Walczył o wolność? Czyją? — zapytacie. Otóż wszy-

scy wiemy z historii naszego kraju co znaczy niewola i ucisk narodu ze strony zaborcy ciemnościela. Również historia chłopów kroatckich to ciągła walka z niewolą i uciskiem. Walka tem cięższa że prowadził nietylko z zaborcami i Turkami a potew z Węgrami o wolność całego na-

rodu, ale także z magnatami kroackimi, posiadaczami olbrzymich obszarów ziemskich.

Chłopi kroaccy aż do połowy zeszłego wieku podlegali pańszczyźnie pracując ciężko na ziemi, która nie była ich własnością. Byli więc niewolnikami na obszarach szlachty. Wielkie były okrucieństwa i samowole magnatów. Nic więc dziwnego, że raz po raz chłopi buntowali się przeciw takiej niewoli. Ucisk i wyzysk chłopów doprowadzały do częstych powstań chłopskich. Nazywano ich wtedy zdrajcami stanu. I za to właśnie że napróżno upominali się chłopi kroaccy u władz wyższych o swe krzywdy i bezprawie. I nie pomogły żadne wyjaśnienia chłopów, że chętnie będą służyć krajowi i królowi, ale nie okrutnym panom dla ich osobistego interesu. — Nie pomogły próśby i delegacje aż do cesarza austriackiego do Wiednia.

Zdraycy i buntownicy, ukarać ich na nowo. A cóż takiego ci „zdraycy” zawinili? Ano rozpaczni swoją kwawą dołą chłopi chwycili w roku 1572 za broń. Na czele ich stanął chłop Maciej Gubec, nazwany przez chłopów księciem a później królem chłopskim.

Gubec do ostatka nie uląkł się przemocy wojsk rządowych i postanowił raczej zginąć w boju niż poddać się i wracać znów pod zniechędzone jarzmo niewoli.

Krwawo zakończyło się powstanie. Gubec po bohaterskiej obronie dostał się do niewoli.

Ale i tu nie załamał się, nie zachwiał zachowywał się dostojnie po królewsku. Zawleczono go do Zagrzebia gdzie poddano strasznym torturom. Urągając Gubecowi, że chłopi zwali go swym królem, nałożyli mu cesarscy żołdacy rozżarzoną w ogniu żelazną koronę i pędzili go szczypiąc jego ciało rozpalonymi kleszczami.

Tak to męczeńską śmiercią zginął ten król chłopski, Maciej Gubec. Imię jego stało się dla chłopów kroackich hasłem do nieustającej walki o wolność.

Obecnie w Zagrzebiu które jest głównym ośrodkiem życia narodowego i kulturalnego Kroatów stanie pomnik tego chłopca bohatera, który życie swe poświęcił w obronie praw chłopów i narodu kroackiego.

Pomnik ten ustawiony na głównym placu Zagrzebia będzie przypominał pokoleniom, że o wolność trzeba walczyć choćby przyszło życie stracić w ofierze. Walczyć bohatersko aż do zwycięstwa.

H—U—M—O—R

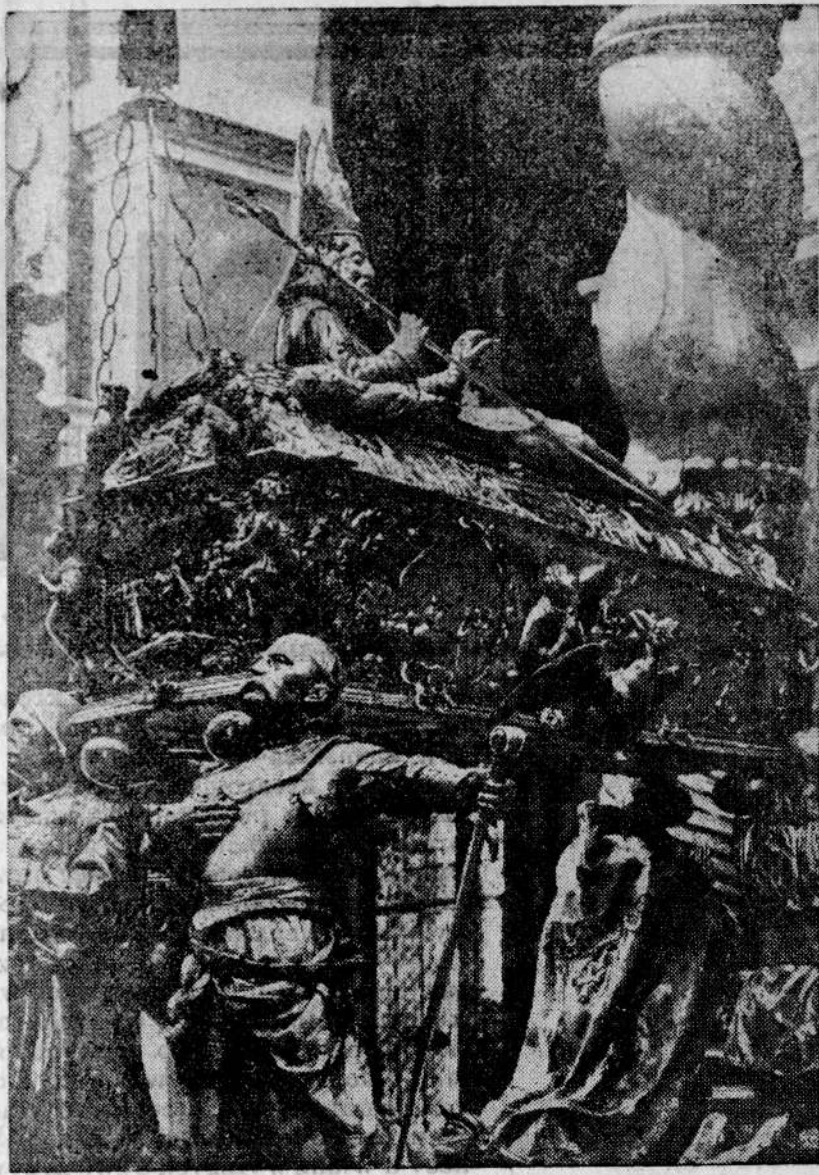
ZMIENIŁA NAZWISKO

Robotnica analfabekta, przychodzi do kasy po odbiór swej tygodniowej wypłaty. Jako nieumiejąca czytać i pisać, dotychczas zawsze podpisywała kwit znakiem krzyżyka. — Tym razem jednak zamiast krzyżyka zrobiła kółko. Zapytana, dlaczego nie zrobiła krzyżyka, odrzekła:

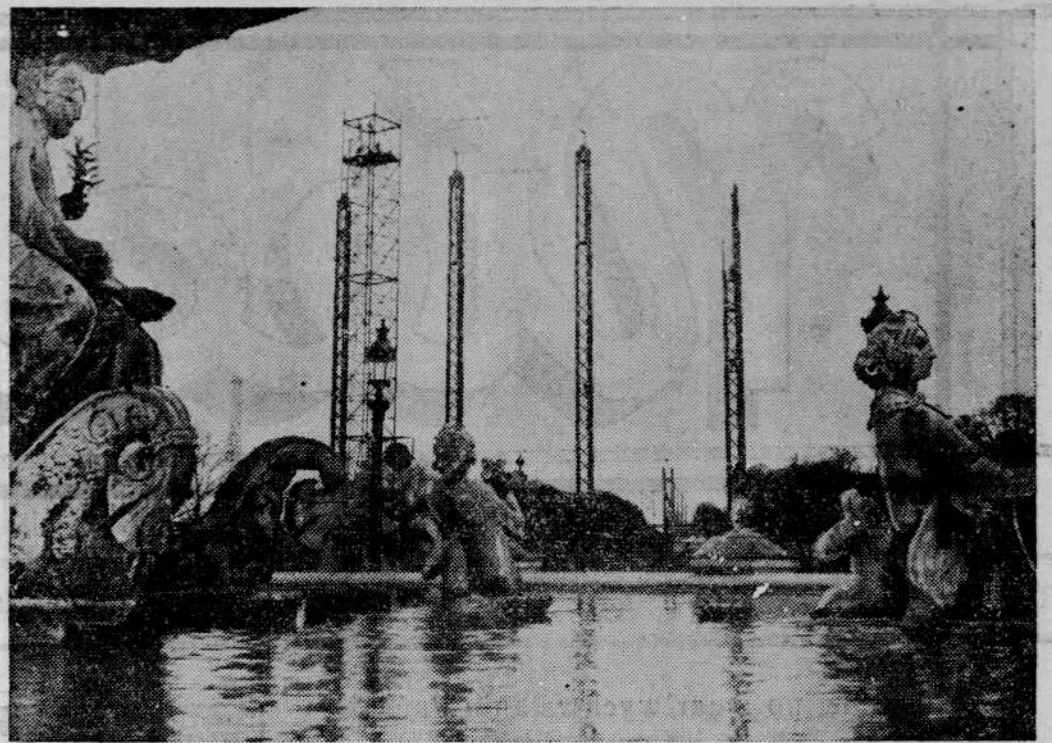
— Przecież panowie wiecie, że w wysła zamają i zmieniam nazwisko.

DOBRY SPOSÓB

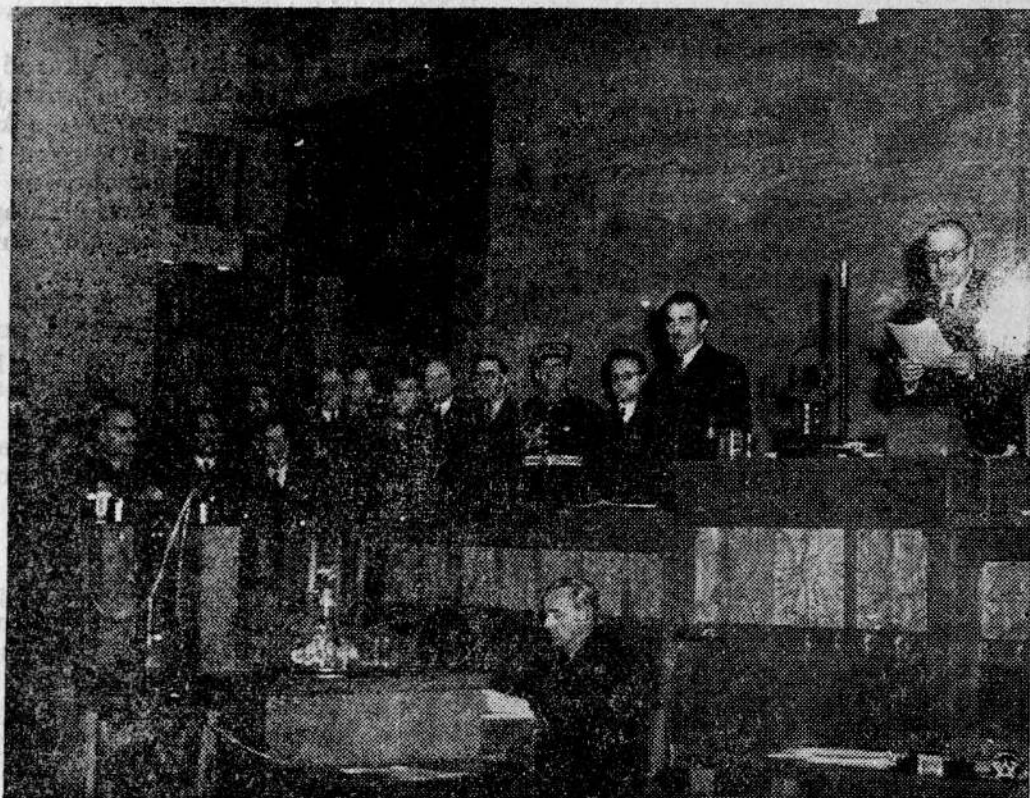
...bo widzi pani, ja tak samo jak pani nie cierpię odwiedzin. Skoro tylko zauważę, że ktoś się do mnie wybiera, prędko wychodzę z domu z wizytą.



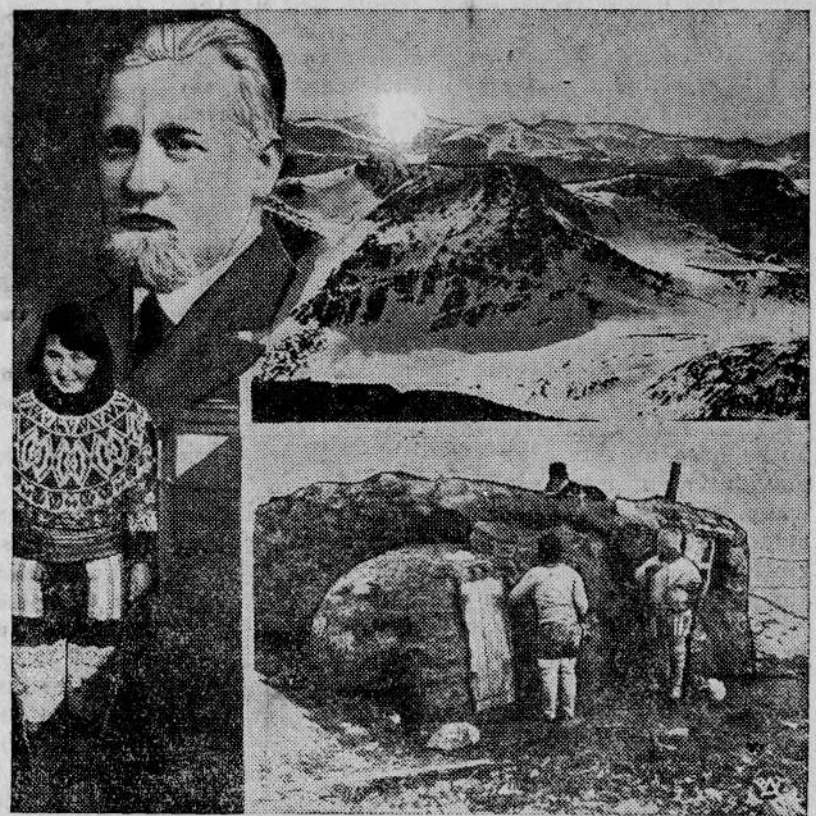
Odbywają się tak zwane „Dni Gniezna”.
W związku z tym podajemy ilustrację najcenniejszej pamiątki
w tej pierwszej stolicy Polski — sarkofag z relikwiami św.
Wojciecha w miejscowej katedrze.



Przed otwarciem Wystawy Światowej w Paryżu, na której zostaną zademonstrowane
najnowsze zdobycze świata w dziedzinie techniki i najwspanialsze okazy sztuki



Na zdjęciu widzimy moment odczytania przez P. Marszałka Cara dekrety o zamknięciu Sesji.
Na ławach rządowych widzimy p. premiera Siawoj-Składkowskiego w otoczeniu członków Rządu.



Pierwsza polska wyprawa naukowa na Grenlandię pod
przewodnictwem znanego polskiego badacza polarnego
profesora dr Aleksandra Kosiby.



Zdjęcie nasze przedstawia sen. gen. Andrzeja
Galicę przewodniczącego organizacyi wiejskich
Obozu Zjednoczenia Narodowego.



Zdjęcie nasze przedstawia popiersie kanclerza
Jana Zamoyskiego oliarowane Uniwersytetowi
Padewskiemu przez amb. R. P. Wysockiego



Królowa włoska obdarzona została, jak wiadomo, przez Ojca
św. t. zw. „złotą różą” rzadkim odznaczeniem dla monarchii
katolickich. Akt wręczenia tej odznaki w kaplicy pałacu
królewskiego na Kwirynale.

Tam, gdzie oszczędność panuje, każdy szczęśliwym się czuje

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu wąbrzeskiego

RUCH TOWARZYSTW.

— Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. Kółko Wąbrzeźno. W niedzielę dnia 9 maja o godzinie 13,00 w lokalu druha Kosztrzewy (Hotel p. Klimka) odbędzie się zebranie Kółka: Spowodu ważnych spraw oraz sprawozdania ze zjazdu głównego w Poznaniu przybycie wszystkich druhow konieczne.

ZARZĄD

— Bacznosc inwalidzi! Zebranie Kółka Inwalidów Wojennych R. P. odbędzie się w niedzielę 9 bm. o godzinie 2-giej w lokalu p. Markuszewskiego. Przybycie wszystkich członków ze względu na ważność obrad konieczne.

ZARZĄD

— BACZNOŚĆ Powstańcy i Wojacy pl. Wąbrzeźno. Miesięczne zebranie placówki odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 15-tej w Domu Społecznym ul. Wolności.

Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

Zarząd

— K. S. POMORZANKA. W sobotę, dnia 8 bm. o godz 8-iej wiecz. pogadanka u p. Napierały. Obecność wszystkich graczy konieczna.

Zarząd

— UWAGA CZŁONKOWIE KÓŁKA ROLNICZEGO W WĄBRZEŹNIE. Zarząd Kółka Rolniczego podaje do wiadomości członkom, że zebranie miesięczne Kółka odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. o godz.

4 po poł. — Na zebraniu przybędzie prezes powiatowy p. Płóciński i Instruktor Rolny.

Poza sprawami ogólnymi, omówione będą sprawy podatkowe i nabywanie nawozów sztucznych po cenach ulgowych na kredyt do 1 listopada br.

Z uwagi na ważność zebrania obecność wszystkich członków jest konieczna.

(—) Putynkowski, prezes Kółka Roln.

Zieleń. Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 9 bm. o godzinie 4 po południu w lokalu oberży Zarząd

UWAGA PREZESI KÓŁEK ROLNICZYCH.

Stosownie do wysuniętych swego czasu postulatów udostępnienia rolnictwu pomorskiemu możliwości uzyskania saletrzaku po niższych cenach celem zasilenia ozimim, Tow. Rolnicze Powiatowe komunikuje, iż akcja ta została zrealizowana i rolnicy ubiegać się mogą o uzyskanie saletrzaku po niższych cenach na kredyt wekslowy płatny 1 listopada 1937 roku.

Starający się o ulgowe nawóz sztuczny po cenie 16 złotych za 1 ctn. metryczny (saletry wapniowej) musi

uzyskać z Tow. Rolniczego Pow. zaświadczenie, że został poszkodowany przez klęskę nieurodzaju lub mrozu.

Z uwagi na spóźniony okres uprzejmie prosimy pp. prezesów Kółek Rolniczych o najrychlejsze powiadomienie o tym członków.

Zarząd T. R. P.

Kącik radiowy

SOBOTA, dnia 8 maja 1937 roku.

7,10 Parę informacji. 7,35 Muzyka z płyt. 12,50 Wychów młodego drobiu. 13,00 Melodie dla wszystkich. 15,15 Walce artystyczne. 15,35 Życie kulturalne Pomorza. 15,40 Turniej włoskich tenorów. 16,05 Nasz program. 18,20 Gawęda warmińska. 18,30 Fieśni w wykonaniu chóru mieszanego „Lutnia”. 18,45 Program na jutro. 23,00 Tańce i piosenki.

JARMARKI

NA TERENIE POMORZA W MAJU

12 Brusy, pow. Chojnice: zwierzęcy
Kartuzy: ogólny
Krokowo: kramny
Nowemio: zwierzęcy

15 Chojnice: zwierzęcy
Luzino: kramny
Nowe Grodziecno: zwierzęcy
Toruń: zwierzęcy
Topolno: zwierzęcy
14 Chelmino: zwierzęcy
18 Jabłonowo Zamek: zwierzęcy
Kościerzyna: zwierzęcy
Swornegacie: ogólny
Więchork: zwierzęcy

Druk: Zakłady Graficzne B. Szuczki Wąbrzeźno-Pom
Wydawca: Bolesław Szuczka. — Redaktor odpowiedzialny: Bolesław Szuczka Wąbrzeźno Pom., ul. Mickiewicza 1.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Franciszek Litwin mający kancelarię w Kowalewie ul. M. J. Piłsudskiego nr 23 na podstawie art. 602. k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 maja 1937 r. o godzinie 13,00 w Kaldunku pow. Wąbrzeźno odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Emilia Eliitta, składających się z kanapy, leżanki, bufetu, lustra z podstawką, 4 krzesel, maszyny do szycia, aparatu radiowego z głośnikami, wozu mleczarskiego, półsorka wyjazdowego, 3 tuczników, warchlaka, brzycki handlarki 1 i 2 konnej z 2 siedzeniami, i małego wozu roboczego kompletnego, oszacowanych na łączną sumę 882, — zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Kowalewo, dnia 4 maja 1937 r
Komornik (—) Franciszek Litwin

Przy wielkim praniu

Persil

Henko

cenę coraz więcej Persil i Henko.
Od czasu, kiedy używam obydwóch tych środków, mam o wiele ładniejszą bieliznę i znacznie mniej pracy. Wieczorem moczę bieliznę w Henko. Rano sypkuję rozczyn Persilu, dodając garść Henko dla zmiękczenia wody. Gotuję przez 15 minut i po gruntownym wypłóceniu otrzymuję białociałą bieliznę o przyjemnym świeżym zapachu.

Istotnie — to Persil to Persil!

Sprzedaj tylko w paczkach. — Wystrzegaj się naśladowictwa!

Zdrowy żołądek jest fundamentem zdrowia!

Trzeba dbać, by żołądek sprawnie funkcjonował i przyzwyczaić go do systematycznego wypróżniania się. Nie wolno niszczyć organów trawienia obstrukcją, ponieważ w kiszce pozostają substancje gnilne, zatrzymujące organizm.

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra Lauera regulują żołądek, normują trawienie, łagodnie przeczyszczają, pobudzają przemianę materii, stosują się przy obstrukcji, przy cierpieniach wątroby, woreczka żółciowego, (kamicy żółciowej), przy cierpieniach hemoroidalnych i otłocności.

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA.

Obrączki ślubne
zegary, biżuteria, okulary, dzienne świeże anodówki, części radiowe, ładowanie akumulatorów. — zawsze najtaniej

Fr. Biały Wąbrzeźno
Marsz. Piłsudskiego 4

Najtańszy
skład rowerów
i części rowerowych

Skład żelaza
Lemiesze, odkładnie, płoty, corpusy do pługów, gwoździe i okucia budowlane

Fr. Kwaśny Wąbrzeźno

P. P. Rolnicy i hodowcy trzody chlewnej

Używajcie do tuczenia swin **mażkę mięsna.** która przewyższa jakością najłże sruć.

Termochem. Przetwórnia Padlin Czystochleb
właśc. Stefan Ryński — telef. Wąbrzeźno 131

NAJSŁYNIEJSZY JASNOWIDZ WOMOUTH
mistrz Międzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej, uznany jako wszechświatowej sławy fenomen, przy pomocy medium „TAMHRV”, które jest nieomylnie, daje w transie jasne odpowiedzi we wszelkich zawikłanych kwestiach. Widzi na odległość. Daje możliwość zdobycia miłości pożądanej osoby. Przepowiada przeszłość i przyszłość. Opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne. Medium zestawia pewne wygranej nry losów, podaje gdzie takowe można nabyć. W 34 loterii padło 48 wielkich wygranych, wybranych przez Medium. Podaj datę urodzenia, imię i nazwisko i załączyc kilka włosów dla kontaktu. Na koszty portowe załączyc zł 1 — znaczkami pocztowymi. Adres: Kraków, Lubicz 22, — m. 2.

NAJWYŻSZY CZAS ZAMÓWIĆ:

DRZEWKA I KRZEWY OWOCOWE, OZDOBNE, RÓZE, KLĄCZA I CEBULKI KWIATOWE I WSZELKIE INNE ROŚLINY

W ISTNIEJĄCEJ OD 50 LAT FIRMIE
B. HOZAKOWSKI
TORUŃ — SKR. POCZT. 1
ZAKŁADY OGRODNICZE

Wielką specjalnością firmy są: Róże, dalie, gladiole, cyklameny byliny. Cennik wysyłam na żądanie.

Sprzedam
z powodu przeprowadzki kanape, biurko, szafę do rzeczy, łóżko z matercem i inne
Zgł. w adm „Głosu”

Słowa rzucone na p. Pełagie Wegner
odwołuję
Szciodrowski

Dom
na rozbórkę około 20 tys. cegieł położony przy szosie korzystnie na sprzedaż
Zgł. pod nr 70 do admin. „Głosu”

Ogłoszenia
umieszczone
w Głosie Pomorza
przynoszą
pożądany skutek!

Przyjmuję
bieliznę do prasowania — oraz firany do szpanowania
Radziwińska
Piłsudskiego 17

Panienska
do kiosku potrzebna
Zgł. w kiosku na Podzamku

Powózka
polowiec i pies do polowania na sprzedaż
Witkowski Chelmoniec

Dom 2 piętrowy
z ogrodem i 3 morgi ziemi przy ul. Polnej 17, sprzedam. cena 6.500 zł.
Pehlke Małe Radowiska

Któż inny potrafi odgadnąć Twoją przyszłość?
tylko najślynniejszy Jasnowidz - Grafolog WOMOUTH Mistrz Międzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej.

uznany jako wszechświatowy fenomen dysponujący mocą sugestji i magnetyzmu oraz jasnowidzenia na odległość. Przy pomocy słynnego i jedyne go na kuli ziemskiej Medium „TAMHRV”, które posiada nadprzyrodzony dar promieniowania i wysyłania fluidu astralnego. W transie jasnowidzi bez różnicy oddalenia, za pomocą kontaktu pisma i kilka włosów, danej osoby. Odkrywa wszelkie tajemnice tydelno każdego, odgaduje przeszłość, terażniejszość i przyszłość, opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne. Daje możliwość zdobycia miłości pożądanej osoby, raży i wskazuje, odzwyczaja od wszelkich nałogów. Odnajduje zaginione osoby. Medium „TAMHRV” jest nieomylnie. Zestawia w transie szczęśliwe i pewne większej wygranej. Nra losów, wskazuje gdzie takowe można nabyć. Napisz natychmiast do mnie, podaj pytania, stan, datę urodzenia, załącz kilka włosów i 1.— zł znaczki poczt. na koszty przesyłki, a otrzymasz w przeciągu 4-ch dni odemnie dokładne przepowiednie - horoskop, który wprawi Cię w podziw i zachwyt. Medium „TAMHRV” wybierze dla Ciebie w transie szczęśliwy Nr losu, który pod gwarancją będzie wygrany. Otrzymasz odemnie prawdziwy klucz nowego życia, który przyczyni się do poprawy Twego bytu materialnego i zadowolenia duchowego. Wiele wielkich wygranych, to owoc mej pracy, dlatego też każdy zwracający się do mnie dziękuje. Pisz jeszcze dziś do mnie na adres: **Jasnowidz WOMOUTH, Kraków, Lubicz 22, m. 2**
Bezpłatnych horoskopów nie wysyłam.

Tylko dziś w piątek 7 o godz. 5 i 8,15 sensacja, emocja,
„SAMOCHÓD 99”
Jako dodatek na ogólne życzenie w drugim programie
PANIENKA Z POSTE RESTANTE
W sobotę o godz. 8,15 nowa premiera — i w niedzielę o godz. 5 i 8,15 — film wszystkich czasów p.t.
„MEYERLING” Tragedia Habsburgów
W sobotę i niedzielę — wesoly wieczór tańca i muzyki